

Żaden czarnuch nie podskoczy do mojej zajawki
Fura skosiła mi ziomków, piszę o tym do szafki
Zanim usnę, Patryk z miednicą w puzle wpada w furie
Skurwiel wywinie się, wyjdzie po dwójce. Co za świat?!

Co roku z Caritasu na obóz
Boże pomóż, śpię w plebanii, ześlij pokój do domu
Jesteśmy sami, ja i siora pod nożem i tak latami
Żaden chuj z naszych modlitw nam nie pomoże. Co za świat stary?
!

5,4 w szkole mówię wszystkim: "Ej yo, skocz mi, dawaj!"
Stary mnie zlał łopata, mama z płaczem wiąże krawat
Odbieram dyplom, mówię wyrwę nas z tego
Wypalam płytke, własne demo, mój soundsystem na rejon
Co za świat?! W wakacje na zgrzewarkach do folii
By dać do garnka, kupić mic'a i do Gdańska po portki na jarmark
Pieprzone eko, częściej padam na beton
Gram z kolendą, kradnę z puszek by wygarnąć telefon i kurwa mam
!

Późno startuję z wodą lecz na grubo zaraz
Za mostem studio, wracam późno lub piszę do rana
Średnia poniżej czterech, chuj w to będę raperem
Każdy się śmieje ze mnie, cwele pierdolone
Wierzę, że to zrobię, będę liderem, przejmę im teren
Nie wiem czy coś w życiu lepiej kleję ponad literę
Od losu dany wór kamieni w plecaku
To moje fatum zmieniam w atut
Nie znam życia bez strachu o to co mam. Co za świat?!

Paru w piachu, dam im szacun, wianek kwiatów na dachu
Z blatu zawinę kilka gratów i gnam
Po to co kurwa jest należne mi
Nie będę więcej śnił o tym
Jak lepsze dni nadejdą jeśli wezmę w ręce bit
Zrobię z nim wszystko, pokażę wszystko
Byś widział drogę, którą przyszło mi gonić o swoją kolej, po sw
oją dołą

Nie pozwolę wyrwać marzeń z dna serca
Czekałem długo, grałem fair. To nie jest chwila bym przestał
To jest mój cel! Zawsze pamiętam o tym co było
Gdy, zimą, auto piątkę ziomków skosiło
Dziś to ma sens, dzisiaj już wiem
Wtedy mój gniew przelałem na kartkę
I zrozumiałem jaką siłę rap mi daje naprawdę
Nie mam piosenek, mam życie które nieraz kuleje
Nie mam piosenek, mam życie które nieraz kuleje
Mam coś w co wierzę, coś w czym pokładam swoje nadzieje
Nie mam piosenek, mam życie które nieraz kuleje